

Kamila Trafna  
Wydział Fizyki

## Sen na Ekranie: Rewolucja w Rozumieniu Ludzkiej Podświadomości

Wyobraźmy sobie świat, w którym możliwe jest rejestrowanie snów na urządzeniu elektronicznym i odtwarzanie ich jak filmu następnego dnia. Technologia, która pozwala na taką ingerencję w naszą podświadomość, zmieniłaby sposób, w jaki postrzegamy samych siebie i otaczającą nas rzeczywistość. W jaki sposób taki wynalazek wpłynąłby na nasze życie? Czy przyniósłby więcej korzyści, czy może otworzył drzwi do nowych wyzwań etycznych i społecznych?

Sny od wieków fascynują ludzkość. Freud postrzegał je jako „królewską drogę do nieświadomości”, Jung zaś widział w nich archetypowe obrazy, które odzwierciedlają głębsze aspekty naszej psychiki. Gdybyśmy jednak mogli uchwycić sny w ich wizualnej formie, nasza interpretacja mogłaby się znacząco zmienić. Zamiast subiektywnej narracji zapamiętanej przez śniącego, mielibyśmy obiektywny zapis tego, co dzieje się w umyśle podczas snu. Wizualizacja snów mogłaby stać się narzędziem terapeutycznym. Psychologowie mogliby analizować sny swoich pacjentów z większą precyzją, pomagając im odkrywać traumy, pragnienia i lęki. Osoby cierpiące na koszmary mogłyby dokładniej zrozumieć ich źródło i lepiej radzić sobie z ich wpływem na codzienne życie. Nagrywanie snów mogłoby również otworzyć nowe drzwi w świecie sztuki. Możliwość odtwarzania snów mogłaby zainspirować nowe formy sztuki wizualnej lub literackiej. Świat zobaczyłby filmy, których scenariusz powstał wprost z podświadomości twórcy, bez filtrów logiki czy cenzury. Mogłoby to zrewolucjonizować nasze podejście, pozwalając odkrywać najgłębsze zakamarki ludzkiej wyobraźni. Z drugiej strony, taka technologia mogłaby powodować wiele dylematów etycznych. Czy sny powinny być traktowane jako prywatna własność, chroniona prawem? Czy można byłoby zmusić kogoś do ujawnienia nagrania snu, na przykład w postępowaniu sądowym? Co więcej, czy sami chcielibyśmy oglądać każdy swój sen? Wiele z nich jest niejasnych, absurdałnych, a czasem nawet niepokojących. Istnieje też ryzyko manipulacji. Wyobraźmy sobie, że korporacje zaczynają wykorzystywać technologię rejestracji snów do analizy naszych pragnień i lęków, by skuteczniej sprzedawać produkty lub usługi. Taki scenariusz brzmi jak koszmar sam w sobie. Oglądanie swoich snów mogłoby także wpłynąć na nasze relacje z innymi. Czy podzielilibyśmy się swoimi nagraniami z przyjaciółmi, rodziną, partnerem? Czy może stalibyśmy się bardziej zamknięci, obawiając się oceny naszych najbardziej skrytych myśli?

Możliwość odtwarzania snów byłaby nie tylko rewolucją technologiczną, ale i filozoficzną. Z jednej strony mogłaby pomóc w lepszym zrozumieniu samych siebie, przyczyniając się do rozwoju nauki, sztuki i psychoterapii. Z drugiej strony niesłaby za sobą wiele niebezpieczeństw związanych z naruszeniem prywatności, manipulacją i potencjalnymi konfliktami etycznymi. Czy taka technologia kiedykolwiek powstanie? Trudno przewidzieć. Jednak sama myśl o możliwości zapisania i odtworzenia snów inspirowała do refleksji nad tym, jak niewiele wiemy o podświadomości i jak bardzo zależymy od snów jako formy ucieczki od codziennej rzeczywistości. A skoro sami często nie chcemy wracać do tego co pojawiło się w naszych marzeniach to może jednak powinny zostać tam gdzie są, czyli w jednym z zakamarków naszej zawiłej podświadomości. Może powinniśmy więc postawić sobie

pytanie – Czy kiedykolwiek będziemy w stanie zmierzyć się ze wszystkim co kryje nasza podświadomość? Czy może chcemy to pozostawić w niewiedzy?